Rok V. Kraków-Podgórze. Wtorek 17 Grudnia 1907 Nr. 325

4 Cena Numeru wszędzie Centy (8 halerzy).

PRENUMERATA miesięczna wszędzie zarówno w Krakowie jak na prowincyi 2 K. już z dostawą do domu, względnie z przesyłką pocztową. — Prenumerata za granicą 2 marki, 3 franki, 1 rs. 20 kop.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 4 centy (8 halerzy).

Święto Rękodzieła krakowskiego.

W uroczysty, podniosły sposób przy niezwykle licznym udziale delegatów cechowych, dygnitarzy rządowych i autonomicznych, oraz posłów i obywatelstwa odbył się wczoraj w niedzielę akt poświęcenia i otwarcia **Izby Rękodzielniczej**. Patryotyczne żywioły mieszczańskie mogą z dumą wspominać wczorajszy dzień, w którym dobitnie zaznaczyła się potrzeba solidarności wszystkich stanów w narodzie i od którego, mamy nadzieję, rękodzieło w Krakowie datować będzie nową erę **postępu i rozwoju** dla dobra swego i dla dobra miasta. Cały przebieg uroczystości imponował podniosłym nastrojem; a wygłoszone mowy najwyższych dostojników kraju i miasta budzą w nas otuchę, że interesy duchowej stolicy Polski Krakowa, którego mieszczaństwo przoduje krajowi, znajdą u miarodajnych czynników zrozumienie i życzliwe poparcie.

Szczególniej zwracamy uwagę czytelników na przemówienie namiestnika, na pełną doniosłej społecznej i politycznej treści mowę prezydenta Leo i mowę posła Edmunda Zieleniewskiego.

Przebieg uroczystości był następujący:

O godzinie 9-tej rano kościół N. M. P. zapełnił się szczelnie przedstawicielami cechów krakowskich, którzy przybyli ze sztandarami, i gronem dygnitarzy. Nabożeństwo celebrował infułat ks. Krzemiński. Z kościoła zebrani w pochodzie udali się do lokalu Izby na Kotłowem, gdzie o 11-tej godzinie przybyli też zaproszeni goście. Delegaci cechów ze sztandarami i insygniami utworzyli szpaler u bramy gmachu, oczekując na przybycie namiestnika hr. Potockiego i marszałka Sejmu hr. St. Badeniego, którzy punktualnie o 11-tej godzinie zajechali powozem. Wprowadził ich na salę prezes Izby radca Kosobucki. Obecnymi byli prezydent miasta dr Leo, posłowie Federowicz, Staniszewski, Zieleniewski, Petelenz, Sikorski, dr. Jaworski, Sare, dr. German, członek Wydziału kraj. dr Jahl, prezydent miasta Podgórza poseł Maryewski, delegat Federowicz, hr. Starzeński, dyr. pol. Flatau, dyr. kolei Horoszkiewicz, dyr. poczty Biliński, prezes Izby handl. Dattner, dyrektorzy banków Winiarz Sędzimir i Tarłowski, wiceprez. Szarski, st. kongreg. r. Schwarc, prof. Steingraber, dyr. Bandrowski, insp. Kremer, prezes sądu Ujejski, prezes Sokoła Turski, redaktorzy dzienników krakowskich, dyrektor magistratu Gredyński z gronem urzędników departam. przem., instruktor przemysłowy Witold Ostrowski, grono radców miejskich etc.; delegaci wszystkich cechów i delegaci przem. Związków robotniczych.

Aktu poświęcenia dokonał, proboszcz ks. Rychlak, który następnie w wymownych słowach życzył nowej instytucyi, aby była siedzibą cnót i pracy.

Przemówienie prezesa Izby Piotra Kosobuckiego.

Prezes Izby na wstępie swego przemówienia wyraził podziękę księdzu proboszczowi i powitał dostojnych gości. Mieszczaństwo krakowskie dzień ten pamiętny uważa za zadatek lepszej przyszłości; stan rękodzielniczy długo nie umiał bronić swych praw, nie dbał o swe interesy i tylko próżne skargi podnosił. Obecnie rękodzielnicy uzyskali Izbę, która będzie centralnym reprezentantem ich interesów i informatorką władz przemysłowych. Nowa ustawa przemysłowa nie czyni wprawdzie zadość wszystkim życzeniom rękodzielników, ale w każdym razie stanowi krok postępu i wskazuje rękodzielnikom drogę do dalszego rozwoju. Z zadowoleniem stwierdza też mówca, że miarodajne czynniki obecnie życzliwego poparcia udzielają sprawom rękodzielników, że dla podniesienia i organizacyi rękodzielnictwa powstają nowe instytucye i że niebawem rękodzielnicy uzyskają rodzaj fachowego uniwersytetu w Museum technologicznem; tej życzliwości dowodem jest też przybycie dostojnych gości na obecną uroczystość. — Mówca składa dzięki namiestnikowi, który życzliwie poparł projekt utworzenia Izby, marszałkowi, który nie spuszcza z oka spraw przemysłu krajowego, prezydentowi drowi Leo, który rękodzielnikom służy niestrudzenie pomocą i dobrą radą, następnie Sejmowi, Wydziałowi krajowemu oraz instytucyom (Kasa Oszczędności i Izba handlowa), które przyszły Izbie z wydatną pomocą finansową, wreszcie instruktorowi przemysłowemu, który nie szczędził pracy przy organizacyi nowej instytucyi.

Zwracając się do cechów, mówca wezwał je do usilnej pracy. Mieszczaństwo krakowskie szło zawsze prostą drogą, wierne było wierze i ojczyźnie, niechże teraz wytrwałą pracą dźwignie i rozwinie przemysł dla dobra swego i dla dobra kraju.

Przemówienie namiestnika.

Namiestnik hr. Potocki zaznacza swą radość z przybycia do Krakowa. Od 6 lat, t. j. odkąd pracuje we Lwowie, równą pieczą obdarza cały kraj, ale ilekroć przybywa do Krakowa, wstępuje na Wawel i do Panny Maryi, czuje, że ciepło mu się robi w sercu, czuje, że jest dzieckiem Krakowa. Stąd też interesy Krakowa znajdą w nim zawsze najżyczliwszego orędownika.

Nie tylko jako szef władzy krajowej, ale też jako obywatel pragnie gorąco popierać rękodzieło i przemysł krajowy. Ale rękodzieło winno też akuratnością i sumiennością zasługiwać na poparcie. Namiestnik wzrósł w tradycyi tworzenia i popierania przemysłu — i życzy stanowi mieszczańskiemu i Izbie pomyślnego rozwoju. Oby dla rękodzieła wróciły dawne złote czasy!

Przemówienie marszałka.

Następnie zabrał głos marszałek krajowy JE. Stanisław hr. Badeni. Na wstępie zaznaczył, że przybył tutaj dzisiaj nietylko dlatego, by z zadowoleniem przepędzić kilka godzin w towarzystwie dzielnych i patryotycznych mieszczan krakowskich, lecz przedewszystkiem dlatego, bo w dzisiejszej uroczystości widzi święto dwóch myśli, dwóch pojęć, których znaczenie i wartość sięga daleko poza mury tego gmachu, o których radby powiedzieć, że zostały powszechnie uznane za „konieczności" krajowe i narodowe. Temi podstawami dzisiejszej uroczystości jest *praca i łączność*. (Oklaski).

Następnie mówca dłużej rozpatrywał znaczenie i warunki pracy w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Podniósł, że praca sumienna jest przeciwstawieniem pustego frazesu, będącego szkodnikiem naszego życia publicznego, a który zwykł kryć niechęć do pracy i brak dla niej zrozumienia. (Oklaski).

Mówiąc o łączności, dodał, że przedewszystkiem ona może dać siłę nietylko rękodzielnikom, ale całemu narodowi. Należy też unikać wszystkiego, co niepotrzebnie i sztucznie tej łączności przeszkadza. Marszałek życzył, by praca i łączność, którym dzisiejszą uroczystość zawdzięczamy, były zawsze hasłem i godłem tych, którzy są tego gmachu gospodarzami i aby te hasła coraz szerszymi kręgami obejmowały całe społeczeństwo. (Oklaski).

Mam nadzieję — kończył marszałek — że udział reprezentacyi kraju, miasta i wszystkich warstw społeczeństwa w niniejszej uroczystości nie przeminie, jak świąteczna jednodniówka, lecz będzie zadatkiem i symbolem łączności w kraju tych wszystkich, którzy stojąc pod wspólnym sztandarem narodowym, do tego samego dążą celu. (Huczne oklaski).

Przemówienie prezydenta dra Leo.

W imieniu miasta wyrażam głęboko odczutą radość, że stan rękodzielniczy krakowski doczekał się powstania instytucyi, której zadaniem skupić rozproszone siły stowarzyszeń przemysłowych, stać się ich podporą i ogniskiem, objąć kierownictwo całego życia rękodzielniczego w mieście.

Uroczystość dzisiejsza, w której biorą udział najwyżsi dygnitarze kraju, świadczy wymownie o odrodzeniu i znaczeniu naszego mieszczaństwa. Kraków nie posiadając niestety licznych wielkich zakładów przemysłowych, jak inne szczęśliwsze miasta, opiera swą wytwórczość przemysłową przeważnie na średnich i drobnych warstwach rękodzielniczych. Rękodzielnicy stanowią jądro i najsilniejszą podporę mieszczaństwa krakowskiego, oni w starożytnych swych cechach przechowali świetne tradycye gorącego patryotyzmu, ojczystego ducha i obyczajów narodowych.

Przez długie lata panowała w społeczeństwie gorsząca wprost obojętność na dolę i niedolę stanu rękodzielniczego. Pod wpływem fałszywej doktryny uważano rzemiosło, jako niezdolne do skutecznej konkurencyi z tanim wyrobem fabrycznym, nie troszczono się o jego losy, patrzano z pewnym fatalizmem na jego powolny upadek. Bezczynność istniała zarówno w ustawodawstwie, jak w administracyi. Następstwem tej dziwnej obojętności był też stopniowy upadek techniki i artyzmu rękodzielniczego, powolne zubożenie tych zwłaszcza miast i miasteczek, w których nie zdołał się odrazu wytworzyć wielki przemysł fabryczny.

Najdotkliwiej odczuły ten przewrót technicznych i gospodarczych stosunków nasze miasta, bo kraj nasz znalazł się w warunkach dla produkcyi fabrycznej daleko mniej korzystnych, niż bogatsze zachodnie kraje monarchii. Na szczęście stosunki od pewnego czasu zmieniły się znacznie na lepsze. Przedewszystkiem upadła *doktryna o niezdolności konkurencyjnej i nieżywotności rękodzieł*. Okazało się, że w wielu bardzo zawodach technicznie wykształcony, wyposażony w odpowiednie środki produkcyjne, wsparty pomocą silnego stowarzyszenia majster rękodzielniczy jest w stanie dorównać fabrykantowi, a nawet przewyższyć go tam, gdzie nie chodzi o wyrób masowy, lecz raczej o uwzględnienie potrzeb indywidualnych, o stronę artystyczną wytworu.

Społeczeństwo zaopiekowało się na nowo rzemiosłem, dało mu wiele zakładów i instytucyi naukowych, wytworzyło nowe prawo rękodzielnicze, uwzględniające odrębne właściwości i potrzeby warsztatu. Teraz od dzielności każdej jednostki zależy jej powodzenie, teraz już nie czas na narzekania i zwątpienia, — otwierają się nowe drogi, ukazują coraz to szersze pola działalności. Otuchę prawdziwą czerpiemy wszyscy z tego żywego zainteresowania się szerokich warstw naszego społeczeństwa sprawami rękodzielniczemi, radością nas napawa udział dostojników państwa i kraju w dzisiejszej uroczystości, bo losy patryotycznych rękodzielników naszych związane są jaknajściślej z losami i pomyślnością całego narodu naszego. Zgubnym byłby i z góry potępionym przez ogół polskiego narodu wszelki kierunek polityczny, którego celem lub skutkiem miałoby być podkopanie lub osłabienie stanu mieszczańskiego. Nie wyobrażam sobie bowiem odrodzenia narodowego bez odrodzenia naszych polskich miast, siedzib cywilizacyi i kultury narodowej.

Jako prezydent miasta korzystać będę bezpośrednio z pomocy i porady fachowej Izby rękodzielniczej …

Nowy Żyd wieczny tułacz

288 według Eugeniusza Sue opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— Jeżeli użyłem znaków dla porozumienia się z panem, dlatego to uczyniłem, że, pragnąc okazać należne uszanowanie panu (tu doktor wskazał wzrokiem sądownika), który milczał, wszedłszy do mego domu, chciałem wyrazić panu moje zdziwienie z wizyty, o której zaszczycie dla mnie nie byłem uprzedzony.

— Pani to wytłomaczę powód mego milczenia, prosząc ją, aby mi to wybaczyła — odezwał się sądownik, lekko skłoniwszy się Adryannie, do której tak dalej mówił: — Uczyniono mi względem pani zeznanie tak ważne, iż na jej widok w milczeniu zastanowić się musiałem, usiłując wyczytać z fizyonomii pani i z całego zachowania się, czy słusznem jest na moje ręce złożone zażalenie... i wszystko zdaje się przekonywać mnie o jego gruntowności.

— Będęż mógł wiedzieć, panie — rzekł doktor tonem grzecznym, lecz poważnie — do kogo mówić mam zaszczyt?

— Jestem sędzią śledczym, panie dokterze i z obowiązku mego urzędu przychodzę tu sprawdzić doniesienie, jakie mi uczyniono... Nazywam się Garnande.

— Racz pan uczynić mi zaszczyt udzielenia bliższych objaśnień — rzekł doktor, skłoniwszy się.

— Ciąży na panu zarzut dopuszczenia się czynu... bardzo zdrożnego, jeżeli oszczędzić mam panu przykrej nazwy... — odrzekł sądownik, człowiek, około lat pięćdziesięciu, pełen powagi, stałości charakteru i prostoty, a przytem umiejący pogodzić surowość swych obowiązków z ujmującą grzecznością. — Co do rodzaju czynu tego wolę mniemać, że pan, jeden z wybitniejszych mężów nauki, mogłeś raczej pomylić się zupełnie w ocenieniu rzeczy lekarskiej — aniżeli mieć pana w podejrzeniu, iż zapomniałeś o wszystkiem, co jest świętego w pełnieniu obowiązków swego powołania.

— Gdy pan rzecz wytłomaczysz — odrzekł doktor z pewną dumą — nie trudno mi będzie dowieść, że na mem naukowem sumieniu, jak również na sumieniu uczciwego człowieka, żaden nie ciąży zarzut.

— Proszę mi powiedzieć! — zapytał de Garnande, zwracając się do Adryanny — czy prawdą jest, żeś pani podstępnie została sprowadzoną do tego domu?

Adryanna miała już potakująco odpowiedzieć na pytanie sądownika, gdy pełne znaczenia spojrzenie doktora przypomniało jej, że może przez to Dagoberta i jego syna wystawić na surową odpowiedzialność.

Nie uczucie podłej, pospolitej zemsty, ale słuszne oburzenie na haniebną obłudę powodowało Adryanną: nie wykryć światu tej podłości, uważałaby to ona za nikczemność; lecz chcąc pogodzić te sprzeczności, odezwała się do sędziego tonem pełnym łagodności i powagi:

— Pozwól pan uczynić sobie nawzajem zapytanie.

— Mów pani.

— Czy odpowiedź, jaką mam dać panu, będzie uważaną za formalne oskarżenie?

— Przedewszystkiem przybywam tu, aby wykryć prawdę... żadne więc względy, nie powinny wstrzymać panią od jej wyjawienia.

— Niech i tak będzie! — odrzekła Adryanna — lecz przypuśćmy, że ja, mając słuszne powody do zażalenia, przedstawię je panu, w celu uzyskania upoważnienia do wyjścia z tego domu... Lecz czy wolno mi będzie potem zaprzestać dochodzenia wskutek zeznań, jakie obecnie panu uczynię?

— Niema wątpliwości, że pani wolno będzie zaniechać potem wszelkiego dochodzenia, ale sprawiedliwość ujmie się za panią w imię sprawiedliwości, jeśli ta w osobie pani została obrażoną.

— Czyż nie pozwolonoby mi było przebaczyć mym prześladowcom?... Czy pogardliwe zapomnienie doznanych krzywd nie dosyćby się za mnie pomściło?

— Pani za swoją osobę będziesz mogła przebaczyć, zapomnieć; ale mam zaszczyt to pani powtórzyć, że sprawiedliwość nie może okazać takiej pobłażliwości, w razie gdybyś pani miała się stać ofiarą karygodnej intrygi... a mam pewien powód do mniemania, że właśnie tak jest...

(Dalszy ciąg nastąpi).

dzielniczej. W myśl ustawy przemysłowej będzie ona organem doradczym magistratu przy załatwianiu wielorakich, nieraz trudnych zadań administracyi przemysłowej. Tę funkcyę Izby rękodzielniczej uważam za nader ważną i pożyteczną, dobra bowiem administracya poznać powinna zbliska i bezpośrednio potrzeby i stosunki, by zdolną była należycie spełniać swoje różnorodne zadania.

Pełen najlepszej otuchy i wiary w przyszłość naszego rękodzieła, składam Izbie rękodzielniczej gorące w imieniu miasta życzenia owocnej i błogiej w skutki działalności na pożytek miasta, kraju i narodu polskiego. (Ogólne brawa i oklaski).

Następnie przemówił prezes Izby handlowej **Dattner**, witając Izbę rękodzielniczą, jako pożądanego współpracownika na polu uprzemysłowienia kraju.

Następnie zebrani podpisali akt erekcyjny, poczem powozami udali się na ucztę do gmachu starego teatru.

Uczta w Starym Teatrze.

W niniejszej sali Starego Teatru przeszło 160 osób zasiadło za długimi stołami biesiadnemi. Z powodu braku miejsca także w westybulu ustawiono stół.

Szereg toastów rozpoczął r. Kosobucki, wznosząc zdrowie gości i duchowieństwa. Odpowiedział ks. Rychlak toastem na cześć Izby.

Namiestnik br. **Potocki** w imieniu swojem i marszałka życzył, abyśmy pielęgnując tradycye, wystrzegali się dawnego błędu: słomianego zapału.

Poseł Edmund **Zieleniewski** przemawiał jako pokrewny rękodzielnikom przemysłowiec i jako mieszczanin krakowski. W skupieniu jest nasza siła. „My mieszczanie", rzekł mowca znacząco, „bronić musimy, chcemy i będziemy interesów miast, ale nigdy nie spuszczamy z oka interesów innych warstw społecznych, nie rządzimy się egoizmem i potępiamy budzenie stanowych antagonizmów. — W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele".

Członek Wydziału dr. Jahl wzywał gorąco do łączności, tak potrzebnej nam dzisiaj, gdy teutońska stopa barbarzyńska nas gniecie i teutoński rabuś wydziera nam ziemię. Przemocy musimy przeciwstawić łączność. Nasz sztandar może mieć tło czerwone, ale na niem musi widnieć orzeł biały. Dr. Jahl wzniósł zdrowie Rady miasta.

Telegramy nadeszły od prezesa Koła polskiego, dra Głąbińskiego, od posła dra Małachowskiego i od Izby rękodzielniczej we Lwowie.

Z okazyi otwarcia Izby zaznaczyć należy z uznaniem, że nie małe zasługi około jej organizacyi położyli b. instruktor Schoenett i obecny Witold Ostrowski. Instruktor Ostrowski, który spełniał niestrudzenie nietylko obowiązki sumiennego urzędnika, ale i *officium* dobrego obywatela i powszechne zdobył sobie u cechów sympatye.

Zjazd Rady i mężów zaufania Ludowców.

Tarnów. W sali Rady miasta odbył się wczoraj przedpoł. zjazd Rady naczelnej i mężów zaufania polskiego stronnictwa ludowego (p. s. l.)

Na zjazd przybyli liczni delegaci, reprezentujący prawie wszystkie powiaty administracyjne Galicyi, oraz prawie wszyscy posłowie p. s. l. do parlamentu i na sejm. Zgromadzenie zagaił pos. Stapiński, podnosząc ważność chwili politycznej. Przewodniczącym wybrano p. Bojkę i dr. Bernadzikowskiego. Dr. Bernadzikowski poświęcił gorące wspomnienie długoletniemu prezesowi p. s. l. ś. p. Rewakowiczowi. Red. Wysłouch omówił projekta niemieckie w sprawie wywłaszczenia i zakazu przemawiania po polsku na zgromadzeniach, oraz przedstawił protokół p. s. l. przeciw tym gwałtom i oświadczył, że protest, jaki podniósł cały lud polski na wszystkich ziemiach zamieszkałych przez Polaków, poprzeć należy czynną walką na polu ekonomicznem i politycznem. Następnie p. Bojko wypowiedział imieniem p. s. l. serdeczny żal i hołd wielkiemu geniuszowi polskiemu, Stanisławowi Wyspiańskiemu, poczem po przerwie, zarządzonej na ogólne życzenie, ponieważ odbywało się nabożeństwo, zabrał głos p. Stapiński i przedstawił sytuacyę polityczną kraju i państwa, zdając sprawozdanie z działalności klubu. W obszernej dyskusyi zabierali głos dr. Moskwa, Migsowicz, dr. Bardel, Bol. Wojewoda, Dąbski, Skołyszewski, Wysłouch, Stapiński i inni, poczem uchwalono jednomyślnie nast. rezolucyę: Rada naczelna p. s. l. na posiedzeniu d. 15 b. m. uchwala: 1) Sprawozdanie z działalności posłów p. s. l. w parlamencie przyjmuje się z uznaniem do wiadomości i wyraża dla parlamentarnej taktyki p. s. l. zupełne zaufanie; 2) Zjazd z uznaniem zatwierdza w szczególności taktykę polskiego klubu ludowców w parlamencie co do porozumiewania się w sprawach narodowych i krajowych z Kołem polskiem i wzywa klub p. s. l., aby jak dotąd w sprawach narodowych i krajowych pozostawał z Kołem polskiem w kontakcie celem, o ile to możliwe, jednolitego postępowania w tych sprawach w parlamencie; 3) Zjednoczenie obu klubów parlamentarnych polskich może nastąpić tylko za uchwałą kongresu p s. l., którego zwołanie nastąpi w czasie, kiedy wydział Rady naczelnej łącznie z klubem posłów p. s. l. uzna to za stosowne i jedynie pod warunkiem, aby solidarność w tym klubie nie krępowała swobody w obronie interesów wyborców. Gwarancyę w tym względzie muszą dać stosowne postanowienia statutowe zjednoczonego klubu; P. s. l., stojące na straży interesów ludu pracującego, musi czuwać nad tem, aby warstwa włościańska, stanowiąca 4/5 części ogółu ludności kraju, nie doznała upośledzenia w swych prawach, lecz na równi z innemi warstwami, stosownie do swej liczby i znaczenia narodowego była traktowaną. Pod względem praw wyborczych nowa ordynacya państwowa uczyniła zadość tym słusznym postulatom.

Obecnie przychodzi kolej na sejm kraj., aby przy reformie wyborczej uznał zasadę równości warstw społecznych. Dopóki ustawa wyborcza krajowa krzywdzi najszersze warstwy ludowe, posłowie ludowi w parlamencie nie mogą się zjednoczyć w jeden klub z przedstawicielami grup uprzywilejowanych kraju. Jakkolwiek Koło polskie składa się obecnie z posłów, wybranych przez powszechne równe głosowanie, przewodnią jego zasadą jest solidarność z wszystkiemi uchwałami sejmu kraj., a zatem przyjmuje ono odpowiedzialność także za stanowisko sejmu w sprawie reformy wyborczej i tego stanowiska musi bronić. Posłowie ludowi w parlamencie centralnym muszą natomiast dążyć do zupełnego równouprawnienia politycznego ludności. Wogóle wobec uchwał sejmu, reprezentującego tylko mniejszość społeczeństwa, powinni zachować zupełnie wolną rękę, Zjazd wyraża nadzieję, że sejm uchyli przeszkody do zjednoczenia się obu klubów polskich w parlamencie przez krajową reformę wyborczą, sprawiedliwą, nie czyniącą krzywdy najliczniejszej warstwie włościańskiej. Ponieważ jednak pojawiły się projekty reformy wyborczej, które zmierzają do ogromnego pokrzywdzenia włościaństwa, zjazd oświadcza, że zgłoszone w sejmie przez klub ludowców postulaty minimalne uważa za ostateczną granicę kompromisu i że niespełnienie tych postulatów **lub też, gdyby reforma wyborcza nie mogła być uchwaloną, przeprowadzenie pod presyą wyborów sejmowych będzie dla p. s. l. wyzwaniem do bezwzględnej walki.**

Na tem obrady zjazdu zamknięto.

Tragikomedya wiecowa.

Wiece ogólno-narodowe, na które nasze narodowe stronnictwa dopuszczają socyalistów, zamieniają się zazwyczaj w komedyę, ale komedyę drażniącą i przykrą. Socyaliści zwykli korzystać z tych wieców w ten sposób, że uprawiają na nich socyalistyczną swą propagandę i przy ogniu narodowym pieką swoją partyjną pieczeń. Tak było przed tygodniem na wiecu w sprawie protestu przeciw gwałtom pruskim, to samo powtórzyło sie, tylko w jaskrawej formie, onegdaj na wiecu w sprawie obrony kresów, który zamienił się zupełnie na wiec w Ujeżdżalni. Z tym sposobem wiecowania należy w Krakowie stanowczo zerwać. Licznym uczestnikom wiecu wcale nie jest przyjemnem wysłuchiwać agitacyjnych mów socyalistów, którym nie chodzi o dobro narodu, ale tylko o swoje partyjne cele.

Na wiecu, który się odbył w niedzielę popołudniu w sali Rady miejskiej w sprawie obrony kresów przed hakatą, przewodniczył dr Wróbel. Przemawiali pp.: Grabowski, Habichtówna, Grzegórz Smólski z Wiednia, Kermel z Bogumina, Dymek i Haecker, który wygłosił gwałtowną mowę agitacyjną w sprawie kandydatury Daszyńskiego na Śląsku, Korosteński, Magiera i inni. W końcu zgromadzeni uchwalili jednomyślnie szereg odpowiednich rezolucyj.

Zaburzenia ruskie

na uniwersytecie we Lwowie.

Lwów, d. 15 grudnia.

„Gazeta Lwowska" opisuje w następujący sposób przebieg onegdajszej imatrykulacyi na uniwersytecie:

Przed południem odbyła się na tutejszym uniwersytecie imatrykulacya świeżo zapisanych słuchaczy, w czasie której przyszło do ubolewania godnych scen, wywołanych przez młodzież narodowości ruskiej. Według szczegółów zebranych przez naszego sprawozdawcę, przebieg samej imatrykulacyi i gorszących scen, jakie się w jej toku rozegrały był następujący: Akt uroczysty imatrykulacyi rozpoczął rektor uniwersytetu profesor dr. Bronisław Dembiński krótką przemową do młodzieży, w którem powołując się na dawny zwyczaj, wezwał zgromadzoną w auli uniwersyteckiej młodzież, aby przez podanie ręki dziekanom odnośnych wydziałów złożyła przyrzeczenia akademickie. Dodać należy, że w dawnych latach podobna uroczystość odbywała się w ten sposób, że rotę przysięgi sekretarz uniwersytetu odczytywał dosłownie, gdy obecnie tego zaniechano i ograniczono się do któtkiego przemówienia rektora. Po przemówieniu rektora imatrykulacya słuchaczy odbyła się w spokoju i przystąpili do niej także ruscy alumni.

Gdy jednakże rektor Dembiński przystąpił do imatrykulacyi słuchaczy wydziału prawa, wyskoczył nagle na okno jeden ze słuchaczy narodowości ruskiej i wygłosił w tym języku „zajawę", w której oświadczył, iż „nie mogą za żadną cenę wziąć udziału w takiej imatrykulacyi". Włożywszy następnie w auli, w której odbywał się akt imatrykulacyi, kapelusz na głowę, zaintonował pieśń „Ne pora", którą podjęła reszta młodzieży ruskiej. Równocześnie gromada akademików ruskich złożona z około 50 osób usiłowała dotrzeć do stołu, przy którym odbywał się akt imatrykulacyi z zamiarem zniszczenia księgi imatrykulacyjnej. Przeszkodziła jednak temu młodzież polska, która ekscedentów wyparła z sali. Przy tej sposobności **młodzież ruska uderzyła na młodzież polską** i przyszło do bójki na laski, w czasie której część młodzieży ruskiej uciekła przez sąsiednią salę, resztę zaś zdołano usunąć przez drzwi prowadzące do auli. Po usunięciu akademików ruskich, dalszy ciąg imatrykulacyi — po krótkiem przemówieniu rektora Dembińskiego, który podniosłym głosem zaprotestował przeciw awanturom ruskim i stwierdził, że przemawia w języku urzędowym uniwersytetu — odbył się w zupełnym spokoju.

Echa zajść lwowskich w Wiedniu.

Wiedeń. Pos. Romańczuk wniósł w Izbie wniosek nagły w sprawie wczorajszych zajść na uniwersytecie lwowskim. Twierdzi on, że rozgoryczenie młodzieży stąd wynikło, ponieważ spodziewała się, że formuła imatrykulacyi będzie odczytaną po łacinie, lub zupełnie odpadnie. Wnioskodawca wzywa ministra oświaty, aby użyczył równego znaczenia językowi ruskiemu na uniwersytecie we Lwowie.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg." donosi, że z polskiej strony przedstawiono sprawę jak następuje: Za pośrednictwem rządu między Polakami a Rusinami przyszło do porozumienia, według którego w przyszłości imatrykulacya na uniwersytecie lwowskim ma się odbywać dla polskich słuchaczy po polsku, a dla ruskich po łacinie. — Umowa ta może jednak wejść w życie dopiero po odpowiedniej uchwale senatu akademickiego. Aby uniknąć zaburzeń, zaniechał rektor odczytania formuły i ograniczył się do podania ręki. Rusini mimo to żądali odczytania w łacińskim języku, a wreszcie spowodowali znane smutne zajścia.

„Przekształcenie Dumy".

Dzienniki rosyjskie kpią w najlepsze z Dumy i z jej sposobu obrad. Fejletonista gazety „Birż. Wiedomosti" dowcipnie opisuje gadulstwo Dumy obecnej i przepowiada przyszłe jej przekształcenie.

...Gdy tylko dzwonek przewodniczącego zapowiadał rozpoczęcie posiedzenia, na trybunie wyrastał, jak z pod ziemi, poseł Czełyszew z wyczerpującą rozprawą o pijaństwie.

Rozpoczynał się wykład.

I chociaż nikt nie zaprzeczał, że pijaństwo jest szkodliwe, chociaż zapewniano mówcę, że żadne stronnictwo nie myśli przeciwko temu oponować — mówca był nieubłagany i mówił, improwizował, przekonywał, zaklinał i ostrzegał posłów, komisarzów Dumy, dziennikarzy i nieszczęśliwe stenografki przed szkodliwem nadużyciem trunków.

Potem na trybunie ukazywał się poseł Tyczynin i rozpoczynał wykład o ciężkiem położeniu urzędników prowincyonalnych. Przez całą godzinę przekonywał posłów, że na prowincyi rzeczywiście istnieją biedni urzędnicy, którzy mają dzieci, żony, ojców i matki, braci i siostry w najrozmaitszych kombinacyach, położeniach i warunkach.

Trzeci wykład miał poseł Szubinskij.

— Poprzednim razem przerwałem na prawodawstwie Solona — rozpoczynał, zaglądając nieznacznie do zaciśniętej w dłoni kartki.

I posłowie w jednej chwili przenosili się myślą w dawny zapomniany świat figlów sztubackich, dwójek i męczących ćwiczeń.

— Milcyades, Temistokles, Istm, Korynt, tryremy — uporczywie głosił mówca.

Posłowie włościanie wzdychali głęboko.

— Niema co gadać!.. Co to nauka!..

— Tak... Nauka nigdy do dobrego nie doprowadzi...

Posłowie z prawicy usiłowali niepostrzeżenie przemknąć się do bufetu.

Nawet Październikowcy skarżyli się, ale po cichu i z uległością poddawali się swemu losowi.

Z czwartym wykładem występował Puryszkiewicz. Ma się rozumieć, z łaciny.

— Klasycyzm wyrzucili nawet z gimnazyów — jęczeli posłowie — a on go u nas wprowadza!

Nic nie pomagało.

— Przedeklinujemy następujące przysłowie łacińskie: *suum cuique* — dyktował Puryszkiewicz.

— *Suum cuique, sui cuiusque, sui quoque...*

Październikowcy czerwienili się ze wstydu, Kadeci cieszyli się złośliwie, włościanie klęli i kuli...

Po tygodniu zaprzestano układania programu przyszłych posiedzeń. Natomiast wydrukowano na cały rok plan wykładów.

Poniedziałek: Historya Grecyi — poseł Szubinskij, 2 godziny. — Deklinacye przysłówków łacińskich — poseł Puryszkiewicz, 1 godzina. — Szkodliwość alkoholizmu — poseł Czełyszew, 2 godziny i t. d.

Przed świętami i galówkami występował nadprogramowo poseł Suczkow dla urozmaicenia.

Wkrótce, na żądanie pos. Czełyszewa, Duma nabyła latarnię czarnoksięską do ilustrowania wykładów o szkodliwości pijaństwa odpowiednimi obrazami.

Na wniosek Puryszkiewicza zakupiono partyę gramatyk łacińskich Kübera i rozdano posłom.

W tym samym czasie nastąpiło oddanie Dumy pod zarząd kuratoryum trzeźwości i przemianowanie Dumy na „herbaciarnię Towarzystwa trzeźwości".

Jeszcze później opracowano projekt prawa, dotyczący oddania herbaciarni tej Związkowi narodu rosyjskiego i wyasygnowania na jej utrzymanie z funduszów skarbowych pewnego subsydyum na ręce dra Dubrowina, który został mianowany honorowym kuratorem herbaciarni...

Co słychać w mieście?

Kalendarzyk na wtorek.

Teatr miejski: „Narzeczona w depozycie", P. Gavault i R. Charvay, o godzinie 7-mej wieczór.

Uniwersytet ludowy: „Co to jest choroba", wykład p. dra F. Eisenberga, o godzinie 8-mej wieczór.

Cyrk Edison: Przedstawienie kinematograficzne o godz. 8-mej wieczór.

Z teatru miejskiego. „Mąż idealny" Wilde'a wypełnił w niedzielę teatr do ostatniego miejsca. — Następne przedstawienie we czwartek, poczem — z powodu repertuaru świątecznego — granym być może dopiero w styczniu. — „Narzeczona w depozycie" powraca na afisz we wtorek. Popularne środowe przedstawienie wypełni: „Przemysł pani „Warren" Shaw'a (po raz siódmy).

III. Wieczór klasyczny. W piątek dnia 20 bm. odbędzie się w teatrze miejskim III. Wieczór klasyczny, urządzony staraniem „akademickiego koła artystycznego miłośników dramatu klasycznego". W skład wieczoru wejdzie słowo wstępne dra Lucyana Rydla i komedya Arystofana „Ptaki" w przekładzie J. Szujskiego. Próby pod kierownictwem T. Zelwerowicza art. dram. i p. prof. M. Buguckiego są już na ukończeniu. Prześliczną liryczną parafrazę wygłosi na tle muzyki p. Irena Solska. Niemałe zainteresowanie budzi także specyalna muzyka do „Ptaków" C. Huberta i H. Parvyego, w instrumentacyi p. Hocka, znanego i cenionego kompozytora i kapelmistrza. Przygrywać będzie orkiestra 13-go p. p. pod osobistem kierownictwem p. Hocka. — Nowe kostyumy wykonane w pracowni artystycznej p. Bąkowskiego przedstawiają się nader mająco — Szczegółowe, artystyczne programy wraz z objaśnieniami co do treści będzie można nabywać tylko przy wejściu na widownię. Wydział „Koła" zaznacza, iż sztuka ta raz tylko graną będzie. Bilety jeszcze nabywać można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, Rynek linia A—B, a w dzień przedstawienia w kasie teatralnej. Ceny miejsc zwyczajne.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia pomocników gospodnio-szynkarskich odbędzie się we środę dnia 18-go grudnia w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ulicy Franciszkańskiej 4.

Z Klubu pocztowego. Klub c. k. urzędników poczty i telegrafu w Krakowie urządza we wtorek dnia 31-go grudnia 1907 wieczorek sylwestrowy przy muzyce 56-go p. p. Początek o godzinie 8-mej wieczorem. Wstęp dla Członków i akademików kor. 1·50, dla nieczłonków kor. 2·50.

„Krajowy Związek ekonomiczny właścicieli realności" postawił sobie za zadanie zorganizowanie

w krajn właścicieli posiadłości miejskich, celem wspólnej obrony interesów materyalnych, tudzież urzeczywistnienia związanych z ich obywatelskim zakresem działania, dążeń społecznych i kulturalnych. Pomimo zapowiedzi reformy podatkowej, podatki i ciężary dotykające realności miejskie, z roku na rok wzrastają — a następstwem tego coraz większe zadłużenie właścicieli, zastój w ruchu budowlanym i wysokie czynsze najmu, wytwarzające niezdrowe antagonizmy między obywatelami jednego miasta. Wobec tego muszą właściciele realności zorganizowani bronić się przed fiskalizmem i tworzyć potrzebne dla siebie współdzialcze instytucye ekonomiczne. Między innemi obowiązkiem właścicieli, szczególnie w naszej prastarej stolicy, jest utrzymanie charakteru „starego Krakowa“, bronienie jego pamiątek, staranie się o jego czystość i zdrowotność.

Konferencya nauczycielska rozpoczęła się dzisiaj w naszem mieście. Obrady obliczone na 3 dni. Przewodniczy r. szkolny M. Zaleski. Delegatów jest około 60.

Sprawozdanie obszerniejsze podamy jutro.

Wyrzucanie Prusaków. Donosi nam „Centralny Związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego“, że Towarzystwo akcyjne budowy wagonów i maszyn w Sanoku zerwało wszelkie stosunki z pruskiemi firmami i nie tylko nie będzie w przyszłości brać od nich żadnych maszyn ani części składowych, ale już teraz cofnęła wszelkie zamówienia poprzednio poczynione.

Krakowskie Biuro krajowego lwowskiego Towarzystwa Prawnej Ochrony Podatników prosi swoich członków zamieszkałych w Krakowie, tudzież wszystkich opłacających podatek osobisto-dochodowy, aby ze względu na konieczność solidarnej akcyi przy zbliżających się wyborach do komisyi szacunkowej podatku osobisto-dochodowego zechcieli udawać się z legitymacyami wyborczemi po informacye do lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej l. 9, I. p. naprzeciwko redakcyi „Nowej Reformy“.

Ze stacyi ratunkowej. W sobotę po południu opatrzyło pogotowie ratunkowe 90-letnią staruszkę Katarzynę Starzyńską, która omdlała na Małym Rynku z osłabienia, spowodowanego głodem i brakiem przytułku. Po opatrzeniu odwieziono ją do przytuliska brata Alberta.

W niedzielę rano opatrzyło pogotowie 41-letniego listonosza Stanisława Kowala, który uległ ciężkiemu poparzeniu 2-go stopnia.

W poniedziałek rano przywieziono na pogotowie 60-letniego wieśniaka z Podłęża Wawrzyńca Pilcha, któremu w bitce złamano dwa żebra i poraniono głowę. Rannego odwieziono do szpitala św. Łazarza.

W południe zaś zawezwano pogotowie na ulicę św. Marka do 50-letniej niejakiej Marcinkowskiej, która nagle zasłabła. Przybyłe pogotowie skonstatowało już jednak śmierć.

Złodzieje kieszonkowi. W niedzielę po południu aresztowała policya 15-letniego Feliksa Snała, który przechodzącemu ulicą Floryańską wieśniakowi z Królestwa Polskiego Walentemu Koziarze wyciągnął pugilares z kieszeni z 25 rublami.

Za podobną kradzież pugilaresu wraz z kilkoma koronami na szkodę Antoniego Płaszeja aresztowano na Kaźmierzu 11-letniego Adama Koczurka.

Za nieprzyzwoite zaczepianie przechodniów w ulicy Grodzkiej aresztowano w niedzielę przed południem 15-letniego włóczęgę Ferdynanda Skrzypka.

Pożar w Wielkich Drogach. W sobotę dnia 14 bm. wybuchł wieczorem pożar w Wielkich Drogach w dobrach hr. Brandysa. Spaliło się kilka stodół z zapasami zboża i paszą dla bydła. Łączna szkoda wynosi około 20.000 koron.

„Specialitety w Podgórzu“. Reskryptem Wys. c. k. Ministerstwa skarbu, zezwolono na otwarcie specyalnej trafiki osobliwych gatunków tytoniu i cygar, która będzie połączona z główną składownią tytoniu w Podgórzu i od dnia 20-go grudnia rozpocznie się sprzedaż.

Akcya wyborcza we Lwowie. Komitet handlowo-przemysłowy, istniejący z dawna dla wyborów do Rady miejskiej odbył w tych dniach pierwsze posiedzenie, na którem przedsięwzięto uzupełniające wybory do prezydyum i wybrano komisyę dla opracowania programu stosownie do obecnych ogólnych warunków i postulatów świata handlowo-przemysłowego.

Wkrótce odbędzie się obszerniejsze zebranie członków Komitetu dla ustalenia szczegółów akcyi wyborczej.

Repertuar teatru miejskiego:

Wtorek: „Narzeczona w depozycie“.
Środa: „Przemysł pani Warren“.
Czwartek: „Mąż idealny“.
Piątek: „Ptaki“.
Sobota: „Jadzia wdową“.
Niedziela o godz. 3-ciej popoł.: „Królowa Tatr“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela o godzinie 7-mej wieczór: „Jadzia wdową“.

Dajmy nauczkę bezczelnym hakatystom w Opawie.

Bojkotujmy piwo opawskie! Precz z fabrykatami opawskimi!

Z Rady państwa.

Hajdamacy ruscy robią burdę w parlamencie.

Wiedeń. Posłowie ruscy wnieśli dzisiaj wniosek nagły z powodu znanych zajść we Lwowie i znaczną liczbę interpelacyj, żądając dosłownego ich odczytania. Przewodniczący zarządził odczytanie ich na końcu posiedzenia i udzielił głosu pos. Finkowi do porządku dziennego t. zn. przedłożeń ugodowych.

Pos. Fink zaczął mówić, ale równocześnie z ław ruskich odezwały się krzyki i przerywanie. Posłowie ruscy gwizdają i uderzają w pulty, wyrażając w ten sposób niezadowolenie, że odczytanie ich interpelacyj odłożono na koniec posiedzenia.

Prezydent kilkakrotnie napominał ich i nawoływał do spokoju.

Dalszą mowę pos. Finka przerywa jednak ciągła wrzawa.

Nagle pos. Baczyński, który tymczasem **połamał pult** rzuca jego odłamkiem w kierunku prezydyum Izby. Pocisk **trafił stojącego w środku sali pos. Venkowicza i zranił go w głowę.**

W sali zapanowało **straszne oburzenie.** Pos. Fink przestał mówić, a przewodniczący w obec rosnącej wrzawy zarządził **przerwę posiedzenia.**

Telegramy „Nowin“.

Zwołanie delegacyj.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza pisma odręczne do ministra spraw zagranicznych i obu prezydentów, zwołujące delegacye na dzień 20 b. m. do Wiednia.

Nominacye.

Wiedeń. St. lekarz pow. dr K. Krzyżanowski zamianowany został kraj. inspektorem sanitarnym; dr Z. Dzikowski z tytułem st. lekarza pow. zamianowany rzeczywistym st. lekarzem pow., lekarz dr J. Jabłoński i dr A. Kulesz st. lekarzami powiat. dla Galicyi.

Przeciw biernemu oporowi na poczcie.

Praga. Wczoraj odbyło się tłumne zgromadzenie służby pocztowej, na którem po dłuższej dyskusyi w myśl głosów posłów socyalistycznych (wskazali oni, że bierny opór nie miałby teraz powodzenia) uchwalono rezolucyę, że obecnie zadowolnić się należy akcyą o polepszenie bytu, prowadzoną jedynie w drodze parlamentarnej.

Protest z Pragi.

Praga. Bawiący tutaj Polacy urządzili wczoraj zgromadzenie celem zaprotestowania przeciw pruskiemu przedłożeniu o wywłaszczeniu. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele wszystkich czeskich stowarzyszeń politycznych oraz bawiących w Pradze Słowian. Uchwalono rezolucyę, w której przedłożenie o wywłaszczeniu nazwano pogwałceniem praw przyrodzonych narodu polskiego.

Wyrok na posłów do drugiej Dumy.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) W procesie przeciw 49 socyalnym demokratom, w tem 37 byłym posłom do drugiej Dumy, zostało wczoraj skazanych **11 oskarżonych na 5 lat, 15 oskarżonych na 4 lata robót przymusowych, 12 na przymusowe osiedlenie,** 11 oskarżonych zostało uwolnionych.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Z okazyi procesu przeciw b. posłom socyalno-demokratycznym wydał rząd następujący komunikat: Frakcya socyalno-demokratyczna Dumy świadoma celu usiłowała przez przewrót prawnej formy rządowej, zbrojne powstanie ludu i usunięcie naczelnej władzy cesarza przeprowadzić zmianę Rosyi w demokratyczną republikę. Przytem wykorzystała niezadowolenie mas, aby przez zjednoczone powołanie wojska, robotników i chłopów uchwycić w swe ręce władzę państwa. Dalej komunikat przedstawia przebieg procesu, motywuje wyrok i w końcu podnosi, że wyrok przeciw czterem byłym posłom zostanie przez ministra sprawiedliwości przedłożony carowi do oceny.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Wśród zasądzonych na 5 lat robót przymusowych, posłów do drugiej Dumy, znajduje się także **przywódca partyi socyalno-demokratycznej Zereteli.**

Pogrzeb Sarafowa.

Sofia. Wczoraj popoł. odbył się przy ogromnym udziale ludności pogrzeb Sarafowa i Garmanowa. Na trumnach ich złożono około 100 wieńców. Przybyły liczne deputacye związków macedońskich i z całej Bułgaryi. Przed kościołem wygłoszono szereg mów żałobnych. Domy i sklepy ulic, którymi kondukt postępował, były przybrane żałobnymi flagami. Podczas pogrzebu nie zaszedł żaden wypadek.

Wyjazd floty amerykańskiej na Pacyfik.

Nowy Jork. Przygotowania do wyruszenia atlantyckiej floty wojennej na Pacyfik zostały już w zupełności ukończone. Zwraca ogólną uwagę, że rozmiary tych przygotowań stoją w rażącej sprzeczności z rzekomo pokojowym celem tej wielkiej wycieczki okrętów na drugi ocean. Zgromadzono bowiem na wyruszających statkach aż 35 milionów funtów wszelakiego materyału wojennego, oraz zaopatrzono się w gromny zapas kart morskich, jak najdokładniej opracowanych.

Należy przytem zaznaczyć, że na flotyli wyruszającej niema ani jednego Japończyka, podczas gdy dotychczas na wojennych okrętach amerykańskich znajdowało się wielu Japończyków w personalu pomocniczym.

Wybory na Śląsku.

Telegram „Nowin“.

Frysztat. Przy dzisiejszych wyborach w okręgu Frysztat-Bogumin nieznaczną większością głosów, jak sądzić można, wybrany został posłem do Rady państwa **Ignacy Daszyński** przeciw Henrykowi Burze; dokładnego rezultatu głosowania do godz. 6 niema. W głównych miejscowościach Daszyński miał większość.

Walka wyborcza była b. zacięta. Na niedzielnych przedwyborczych zgromadzeniach przyszło w kilku miejscowościach do bójek i podobno poturbowany został poseł Stohandel i p. Zgórniak.

Rozmaitości.

Nowy proces Hardena rozpoczął się — jak wiadomo — w poniedziałek. Na świadków powołano 28 osób, oprócz tego weźmie w procesie udział 3 rzeczoznawców. — Prokuratorya zawezwała 9 świadków i dwóch rzeczoznawców, reszty świadków zażądała obrona w celach dowodowych. — Jako świadkowie pojawią się na rozprawie Kuno Moltke, pani Elbe, jego rozwiedziona żona, ks. Otto Moltke, generał Wartensleben i różne osoby z otoczenia Moltkego.

Wczoraj sędzia śledczy w Poczdamie miał przesłuchać hr. Lynara, jako świadka w procesie przeciw Hardenowi. — Hr. Lynar nadesłał atoli ze Szwajcaryi list, iż z powodu choroby przybyć nie może. — Sędzia śledczy zwrócił się więc do poselstwa niemieckiego w Bernie szwajcarskiem z wezwaniem, aby ono hr. Lynara przesłuchało.

Telegram Nowin.

Berlin. Na rozpoczynającą się dzisiaj rozprawę oskarżony Harden nie stawił się. Jego zastępca oświadczył, że wedle orzeczenia lekarskiego stan zdrowia Hardena uniemożliwia mu zjawienie się na rozprawie.

Prokurator wniósł, aby rozprawę na trzy dni odroczyć.

Trybunał postanawia odroczyć rozprawę do godziny 12-tej w południe i wysłać lekarza sądowego do oskarżonego Hardena celem zbadania go, poczem poweźmie ostateczną uchwałę.

Przed wysłaniem lekarza sądowego oświadczył zastępca hr. Moltkego, że hrabiego widział w stanie tak ciężkich cierpień, że musiał rozważyć, czy hrabia będzie mógł przybyć na rozprawę. — Hrabia obstawał przy tem, aby przybyć na rozprawę, bo życzy sobie, aby sprawa jak najprędzej została załatwiona. — Zastępca oskarżonego Hardena oświadczył, że i Harden tego sobie życzy, poczem przewodniczący oświadczył, że można zawiadomić Hardena, że sąd postąpi z nim z największą oględnością ze względu na stan jego zdrowia.

Proces o poddanie Portu Artura. W toku procesu Stössla wychodzą na jaw skandaliczne fakty tchórzostwa i niedołęstwa generałów Stössla, Foka i i. Ciężko oskarża ich Kuropatkin. Donoszą z Petersburga:

Przedwczorajsze zeznania Kuropatkina w procesie Stössla zrobiły jeszcze większe wrażenie, aniżeli poprzednie. Kuropatkin oświadczył, że znalazł w swoich papierach depeszę, w której Stössel, jako świadek naoczny bitwy pod Kiau-czau zdaje sprawę o przebiegu działań wojennych, tymczasem pokazało się, że w rzeczywistości był on wówczas w Porcie Artura. Stösslowi odczytanie tego dokumentu było w najwyższym stopniu nieprzyjemne, poczem oświadczył, że owa depesza nie pochodzi od niego, ale od podporucznika Jenkinsa, którego posłał z raportem do Kuropatkina.

Ów Kornet widocznie na własną rękę ów raport zredagował.

Kuropatkin oświadczył natychmiast, że Kornet nie mógł dać rozkazu do odwrotu, jak to w depeszy widnieje.

Na to oświadczenie Kuropatkina, Stössel zamilkł.

Trybunał postanowił sprawdzić twierdzenia Kuropatkina i zeznania Stössla przez porównanie materyału w archiwach sztabu generalnego.

Pomiędzy oskarżonymi a Kuropatkinem wywiązała się w trybunale bardzo gorąca dysputa.

(Telegram „Nowin“).

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Na onegdajszej rozprawie o poddanie Portu Artura, przesłuchano jako świadka, generała Bieleja, komendanta wszystkiej artyleryi, jaka w onym czasie znajdowała się na półwyspie Kwantuńskim. Swiadek wygłosił dłuższą mowę, **oskarżającą generała Focka.** Przyszło do starcia słownego między generałem Fockiem a świadkiem. Generał Fock żądał, aby świadek pisemnie umotywował swe oskarżenie.

Sprawcy kradzieży 140000 k. Agenci policyjni lwowscy wysłani do Borszczowa dla wykrycia złodziei, którzy w tamtejszym urzędzie podatkowym zrabowali przeszło 140.000 kor., wywiązali się dzielnie, gdyż sprawców wykryli w osobach znanych kołomyjskich złodziei Wasyla Warszczuka i Leona Kalba. Obaj jednak rabusie zdołali umknąć jeszcze przed przybyciem agentów i władze rozpisały za nimi listy gończe.

„Lenung“ podwyższony jest! Radosna wieść wśród synów Marsa. Żołd prostych żołnierzy podniesiony został o całe 5 groszy dziennie, tak, że obecnie każdy „gimajny“ pobiera ośm i pół centa czyli 85 groszy co pięć dni. W ten sposób podniesiono ducha armii austryackiej i uczyniono zadość nowożytnym dążeniom do podwyżki płac. Równocześnie spodziewa się zarząd armii, że ustaną narzekania żołnierzy, nie mogących z dotychczasowego szczupłego żołdu ponieść wydatków na „szwarc“, „eisenlack“, „lederlack“, waselinę i inne „putzrekwizyty“. Obecnie — zdaniem zarządu wojskowego — po 5-cio groszowej podwyżce powinno żołnierzowi wystarczyć także na „kulturalne“ potrzeby, jak karuzel, cyrk Edison, przechadzki z panienkami itp. W sferach kompetentnych obawiano się, że takie nagłe podniesienie stopy życiowej żołnierzy przyczynić się może do zniewieściałości armii i niepotrzebnego zbytku, fachowcy jednak orzekli, że przynajmniej w Krakowie niema obawy, żeby żołnierze rozbijać się mogli „na gumach“, uczęszczać do separatek w starym teatrze i w Grandhotelu i u Hawełki lub na „damskie wesele“, a to z powodu drożyzny, która nie zawsze nawet oficerom pozwala korzystać z tych przyjemności.

NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Podziękowanie.

Niżej podpisana uważa za obowiązek podziękować Akcyjnemu Towarzystwu Ubezpieczeń na życie i renty **„Allianz“**, które mi kapitał **koron 2.000** na życie męża mojego Andrzeja Czysza, zaledwie przed sześciu miesiącami ubezpieczonego, z chwilą jego śmierci bezzwłocznie i bez jakichkolwiek potrąceń przez tutejszą Filię wypłaciło.

Stare Bielsko, 17-go listopada 1907 r.

Dorota Czysz.

Najnowsza książeczka do nabożeństwa DLA INTELIGENCYI

ukazała się nakładem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE

ulica św. Jana 6 (Hotel Saski)

TELEFON Nr. 708.

pod tytułem

W Imię Ojca i Syna - - - - - - i Ducha Św. Amen.

Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez

ZOFIĄ z HR. FREDRÓW **hr. Szeptycką.**

Maleńki format podłużny dwa wydania: bez obwódek (4 8 centym). w eleg. oprawie, cena 2, 3, 4, 5. 6, 7 i 10 K z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (5/10 centym). w eleg. oprawie cena 3, 4, 6, 8, 11·50, 12·50 i 14 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy. **Najnowszy katalog nakładowy** przesyła się każdemu bezpłatnie i franco. 68db

DROBNE OGŁOSZENIA

po 4 halerzy od wyrazu minimum 50 halerzy

Poszukiwane.

Kilka panien uzdolnionych w hafcie poszukuje sklep „Hermina" Kraków, Karmelicka 15. 1207

Subjekta początkowego młodego i ucznia do nauki potrzebuje cukiernia **W. Nowaka w Bochni.** 1201

Obiady domowe, smaczne i zdrowe, na świeżem maśle, z trzech dań, są wydawane na miejscu i na miasto w cenie 80 halerzy. **Kraków, Grodzka 8** parter, drzwi na prawo. 1227

Do sprzedania.

Urządzenie warsztatu blacharskiego jest zaraz do sprzedania. Wiadomość w Adm. „Nowin". 1244

Biblioteka składająca się z kilkuset samych wyborowych powieści zaraz do sprzedania.

Wiadomość: w Administracyi „Nowin", Kraków, Rynek główn. L. 1 p.

MARMOLADY:

Morelowa
Wisniowa 848a
Poziomkowa
Malinowa
Z mięszanych owoców

poleca handel pod firmą:

WOJCIECH OLSZOWSKI

W KRAKOWIE
Mały Rynek, róg ulicy Szpitalnej.



Proszę żądać darmo i opłatnie mój bogaty ilustrowany polski cennik zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebr.

Pierwsza Fabryka zegarków

HANNS KONRAD

c. k. nadworny dostawca

w Brüx L. 467 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem. zegarek . . . K 5—
Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek . . . K 7—
Niklowy budzik . . . K 3—
Prawdziwy srebrny Remontoar K 8·40
z podwójnych kopertach . . . K 12·50

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 849

Praca! Przezorność! Oszczędność! 1241

Dla ubezpieczenia życia, rent osobistych, pośmiertnych, pensyj wdowich i posagów nadaje się najlepiej

„ALLIANZ"

akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty

Kraków, ul. Floryańska L. 10.



ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. 660

Miody

Wyborne, czyste pszczelne i naturalne!

Miód patoka blaszanka 5 kg. K. 6·—
Miód do picia stołowy, gąsiorek 4 litr. . . . . . . K. 5·80
Miód do picia a la Malaga gąsiorek 4 litr. . . . K. 6·40

Beczkami znacznie taniej!

Wysyła cały rok wszystko opłatnie za zaliczką: 1210

„Eksport Miodu" DENYSOW.

NA ŚWIĘTA wielki wybór cukrów, i przyjmuje zamówienia na ciasta cukiernia

Adam Piasecki

Długa 10. Floryańska 2. Kraków.

Przygotowuję do państwowego egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej.

Dla pań lekcye osobne, — dla ubogich bezpłatne.

STANISŁAW BURNATOWICZ

c. k. urzędnik rachunkowy były dyrektor banku. 1178

Kraków, Wolska 38 parter.

Jabłka! — Orzechy!

Najlepsze i najpiękniejsze

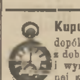
jabłka deserowe

nie prędko się psujące złr. **1·75;**

orzechy amerykańskie

duże, w cienkiej łupinie, o białem ziarnie złr. 1·90 za 5 klg. paczkę franco dostarcza

L. ALTNEU, VERSECZ 10, Węgry.



Kupujcie o 50% taniej dopóki zapas starczy znane z dobroci zegarki genewskie i wyroby jubilerskie u znanej z rzetelności firmy:

Aleksander Landau Kraków Stradom 2.

Cenniki polskie wysyłam na żądanie darmo. 1184

Buliony i pasztety!

Wyroby odznaczone srebrnym medalem na wystawie w Wadowicach.

Bulion z dziczyzny od 4–5 złr. za 1 klg.

Pasztety z gęsich wątróbek i drobiu w puszkach i na wagę od złr. 2·50 za 1 klg.

wysyła 1230

Dyonizy Chrabąszcz

Kraków, Senacka 11.

Merkury

Gazeta losowań i handlowa

10. rocznik

Dokładne wykazy wszystkich ciągnień

Popularny dział handlowy i giełdowy

Bezpłatny dodatek w styczniu

Rocznik finansowy

zawierający wykaz niepodjętych wygranych

Prenumerata całoroczna: 3 korony 60 hal.

półroczna 1 kor. 80 hal.

Adres Administr. Kraków, Rynek gł. 5. 1220

Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos" (Warszawa), Kodak, Goerz, Lumière, Jougla etc. Po najtańszych cenach W największym wyborze. Cennik gratis.

Warszawski Skład przyborów fotograficznych

Szewska L. 2.

1237

Najlepsze hygieniczne

TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnych

polecają 1105

Reim i Spółka

Rynek 37, Kraków, Linia A—B

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

PRECZ Z HA-KA-TĄ!

LEUKODERMA

lepszą jest od pruskiej „KALODERMY"

gładzi ręce natychmiast, nie tłuści, nie piecze, schnie w tej chwili.

Skład i wyrób

J. Wiśniewski & K. Jędrzejowski

Droguerya

Kraków, Stradom 7.

Do nabycia wszędzie. 1238

PIERWSZORZĘDNY 1101

Zakład pogrzebowy

A. Szafrańskiego

ul. Mikołajska l. 16, (sklep). Mieszkanie l. 11. Telefon 51.

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa.

Fabryka wyrobów cukierniczych

Józefa SIERMONTOWSKIEGO

w Krakowie, ul. Bracka Nr. 7

zawiadamia 1221

że zamówienia na święta dla prowincyi i miejscowych przyjmowane będą tylko do dnia 18-go grudnia

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami w Wiedniu i Paryżu

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza, tuż przy pl. Szczepańskim Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 791

PALARNIA KAWY



poleca szczegółowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

Praktyczne podarki dla Pań

na Gwiazdkę i na Nowy Rok

poleca

Zygmunt ŚLIMAKOWSKI

Kraków, Rynek Linia A—B obok głównej trafiki.

Halki włóczkowe i hymalaya, figara włóczkowe, pończochy, szale szenelowe, chustki włóczkowe, kamasze, rękawiczki. Boa z piór strusich, torebki, perfumerye i mydła, koronki, wstążki, przybrania do sukien i kapelusze. Zlecenia z prowincyi odwrotnie.

Sklep w niedzielę i święta zamknięty. 1100

OZYASZ HERBST

w Krakowie ulica Mikołajska l. 6.

poleca swój 1064

SKŁAD MEBLI

wszelkiego gatunku. Ma także wielki wybór w używtych meblach i wypożycza takowe po umiarkowanych cenach, oraz kupuje i zamienia stare meble na nowe.

Nowo otwarty handel

towarów kolonialnych, delikatesów i win

wraz z pokojami do śniadań

pod firmą

J. ZAWILIŃSKI i J. KRÓL

przy ulicy Karmelickiej L. 4, róg ul. Krupniczej

przedtem Gustaw Goldstein

poleca

wina austryackie, węgierskie, francuskie, hiszpańskie, greckie, szampańskie w najlepszych gatunkach.

1245

Towary kolonialne

pierwszej jakości po możliwie niskich cenach.

Delikatesy, Konserwy. Pasztety. Ryby. Sardynki.

Masło deserowe i kuchenne.—Wędliny codziennie świeże.

KUCHNIA ZDROWA

prowadzona we własnym zarządzie, tylko na świeżem maśle.

Przyjmujemy abonament na obiady po możliwie niskich cenach.

Polecając nasz lokal Szanownej P. T. Publiczności, prosimy o liczne odwiedziny, staraniem zaś naszem będzie zadowolnić wszelkie wymagania.

Z wysokiem poważaniem

Julian Zawiliński i Józef Król.

Fabryka wyrobów cukierniczych

w Krakowie, ul. Poselska L. 15,

pod osobistym kierunkiem 1236

ROMUALDA PIECZARKI

przyjmuje wszelkie obstalunki

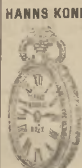
w zakres cukiernictwa wchodzące.

Polski Cennik na rok 1907.

Z przeszło 3000 illustracyj wysyła na żądanie każdemu gratis i franko

PIERWSZA FABRYKA ZEGARÓW

HANNS KONRAD ck. dostawca dworu w Brux (Czechy) Nr 635.



Zegarek niklowy remontoir K. 3 —. System Roskopf Patent K. 4 —. Roskopf Patent K. 5 —. Zegar niklowy registrowany „Adler Roskopf" anker remontoir K. 7·—. Pozłacany remontoir z werkiem „Luna" i podwójną kopertą K. 8·50. Srebrny remontoir, zaopatrzony pieczęcią c. k. urzędu probierczego K. 8·40, podwójnie kryty K. 12·50. Srebrny opancerzony ze sprężyną, 15 gr. ważący K. 9·80. Ruski Tula remont. z werkiem „Luna" K. 10·50. Zegarek z kukułką K. 8·50. Budzik K. 2·90, z cyferblatem świecącym w nocy K. 3·80, kuchenny K. 3. — Do każdego zegarka 3-letnia gwarancya. Żadne ryzyko! Zamiana dozwolona albo pieniądze z powrotem. Proszę żądać polski cennik zegarków. 992

Na Gwiazdkę!

Największe źródło podarków w wyrobach oryginalnych Perskich, Tureckich, Indyjskich, Arabskich, Egipskich, Algierskich, Chińskich, Japońskich, Bośniackich, Bułgarskich i Kaukazkich 15a

Dr. Nieć i Ska, Kraków, ul. Szewska 20.

Największe składy dywanów Perskich, Kilimów i Portyer.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie.